Dziś dodatek: „RZEMIEŚLNIK POLSKI"

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B. Pom. W-S Ł.

Prenumerata poczt zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 20 sierpnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 227



Kosienkina po swym porwaniu

Zdjęcie nasze przedstawia nauczycielkę radziecką Kosienkinę w czasie konferencji prasowej w Nowym Jorku, kiedy to udzieliła ona żądnym sensacji dziennikarzom amerykańskim wyjaśnień na temat swego uprowadzenia przez organizację białogwardzistów. — Obok Kosienkiny stoi wicekonsul radziecki Czepurnyh. Z oficjalnego komunikatu radzieckiego wiemy, że Kosienkina straciła następnie wskutek doznanych przejść równowagę umysłową i usiłowała popełnić samobójstwo przez wyskoczenie z okna.

Tito potęguje terror w swoim kraju

Generał jugosłowiański zastrzelony na granicy rumuńskiej

w czasie ucieczki z Jugosławii z obawy przed aresztowaniem

BELGRAD (obsł. wł.). W Belgradzie podano urzędowo do wiadomości, że przed 5 dniami został zastrzelony były szef sztabu głównego marszałka Tito z czasów walk jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej, generał Jovanovicz w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, aby zbiec do Rumunii.

Generał Jovanovicz znajdował się nad granicą w towarzystwie dwóch innych wyższych oficerów jugosłowiańskich pod pretekstem, że wszyscy trzej polują na dziki. Jeden z tych oficerów, Pitriczevicz został aresztowany, gdy tymczasem drugiemu, Dapereviczowi udało się zbiec do Rumunii. Najęty przez nich miejscowy przewodnik, który nie był wtajemniczony w ich plany, również zginął.

Na ogół wyraża się przypuszczenie, że oficerowie ci nie solidaryzowali się z linią polityczną przywódców jugosłowiańskich i usiłowali zbiec w obawie przed aresztowaniem.

W Belgradzie konferencja dobiega końca

BELGRAD (obsł. wł.). Prace konferencji naddunajskiej dobiegają końca. W rezultacie radziecki projekt nowej konwencji dunajskiej został przyjęty w całej rozciągłości głosami państw naddunajskich przeciwko głosom 3 państw zachodnich. W ub. wtorek uchwalono także większością głosów przy sprzeciwie delegatów brytyjskiego i amerykańskiego, że nowa komisja dunajska ma przejąć wszystkie aktywa poprzedniej komisji. Delegat francuski wstrzymał się od głosowania w tej kwestii.

Rząd francuski uzyskał znowu większość,

gdy premier Marie „rozwiał wątpliwości" socjalistów

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w drugim czytaniu ustawę o pełnomocnictwach gospodarczych i finansowych dla rządu, przedłożoną przez min. finansów Reynaud, 358 głosami przeciwko 202.

Jak wiadomo, przy pierwszym czytaniu projektu ustawy, Zgromadzenie uchwaliło cały szereg poprawek ograniczających upoważnienie min. Reynaud do zmian ustawodawstwa podatkowego drogą dekretów. Izba Wyższa przywróciła jednak ustawie jej pierwotne brzmienie, a Zgromadzenie Narodowe obecnie ją zatwierdziło.

Premier André Marie oświadczył na zebraniu związku rolników że rolnictwo powinno zająć w życiu gospodarczym Francji pierwsze miejsce.

PARYŻ (obsł. wł.). Przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, socjaliści mieli wątpliwości, jakie powinni zająć w tej sprawie stanowisko. Z „opresji" tej wybawił socjalistów premier Marie, oświadczając że wynik głosowania rząd będzie uważał za votum ufności lub braku zaufania dla rządu. Po tym oświadczeniu socjaliści głosowali za ustawą.

Minister Lechowicz o obecnej sytuacji aprowizacyjnej w Polsce

Zboża mamy dosyć, mięsa też nie zabraknie

Zniesienie kartki chlebowej i zmiana ceny chleba w niedalekiej przyszłości

WARSZAWA (PAP) Minister Aprowizacji Lechowicz, wygłosił w dniu 17 bm. przez radio prelekcję pt. „Ocena sytuacji aprowizacyjnej". Minister stwierdził, że zbiory tegoroczne są pomyślne, na poziomie znacznie powyżej przeciętnego przedwojennego i o wielki odsetek lepsze niż w roku ubiegłym.

Tegoroczny przyrost w produkcji zbóż w pełni pokryje nasze potrzeby konsumcyjne, jak i zapotrzebowanie na pasze treściwe dla inwentarza, a ponadto da nam pewne nadwyżki eksportowe. To znaczy, że nie będziemy musieli już w tym roku uciekać się do importu zboża zagranicznego, a sumy wydatkowane w ubiegłym roku na przywóz około 740 tys. ton zbóż będziemy mogli przeznaczyć na inne cele, tzn. że okres zaciskania pasa w dziedzinie konsumcji roślinnej już się skończył, że można już pomyśleć o rozluźnieniu dokuczliwych ograniczeń z okresu niedoboru zbożowego, **tzn. że w niedalekiej perspektywie możliwe będzie zniesienie kartki chlebowej w naszym kraju, możliwa będzie rewizja obowiązujących dotąd norm przemiałowych i rewizja ceny chleba w przystosowaniu do nowych cen zbóż..**

Dostatek zboża to nie tylko dosyć chleba, mąki i kaszy dla ludzi. To jednocześnie baza dla rozwoju hodowli, to przede wszystkim obfita i tania karma dla świń, a więc wzrost produkcji mięsa i słoniny i stabilizacja cen tych artykułów.

Na tle tej ogólnej sytuacji i takiej oceny podstaw produkcyjnych żywca w kraju wydać się mogą niezrozumiałymi przeżywane ostatnio w niektórych miastach przejściowe trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso i tłuszcze.

Ostatnie zjawiska na rynku mięsno-tłuszczowym w niektórych ośrodkach miejskich są następstwem wydatnego wzrostu konsumpcji, a nie spadku produkcji, którego nie ma, skoro mamy wzrost pogłowia, są więc wynikiem raczej zjawisk dodatnich, niż ujemnych, świadczą bowiem o znacznym podniesieniu się stopy życiowej społeczeństwa.

Minister stwierdził, że konsumpcja mięsa wzrosła o 59 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Brak jednak dostatecznej ilości chłodni nie pozwala na magazynowanie mięsa w okresie letnim, który jest zawsze okresem zmniejszonej podaży.

Jest oczywiste, że tak jak zapomnieliśmy już o deficycie zbożowym, zaczynamy również wstępować w okres nadwyżek eksportowych mięsa; jego produkcja jest zapewniona, a rozszerzenie składowej powierzchni w chłodniach i prace prowadzone nad uporządkowaniem rynku mięsnego pozwolą na planowe zagospodarowanie tej produkcji, na uniezależnienie się od wahań sezonowych podaży i wykwitającej na ich tle spekulacji, którą zwalczać musi całe pracujące społeczeństwo, świadome istotnego stanu rzeczy.

Denuncjator Mosdorfa przed sądem

WARSZAWA (PAP) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Zenonowi Ławskiemu, więźniowi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oskarżonemu o denuncjację do władz obozowych współwięźnia — Jana Mosdorfa.

Akt oskarżenia zarzuca Ławskiemu, iż w jesieni 1944 r. wskazał on SS-manom z tzw. wydziału politycznego Mosdorfa, jako członka międzynarodowej organizacji ruchu oporu, działającej na terenie obozu. Na skutek tego donosu Mosdorfa rozstrzelano. Przesłuchiwany na rozprawie Ławski do winy nie przyznał się. Utrzymuje on, że słyszał, iż Mosdorfa miał zadenuncjować osławiony donosiciel obozowy Olpiński.

Nic nowego z Moskwy

MOSKWA (obsł. wł.). W toczących się w Moskwie rozmowach między przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich a min. Mołotowem nie zaszło nic godnego uwagi. Wyniki dotychczasowych rozmów stanowią nadal przedmiot rozważań w stolicach zachodnich. Korespondent dyplomatyczny „Daily Heralda" zauważa, że w dalszym ciągu nie ma wskazówek co do rozwoju tych rozmów, wobec czego na razie nie można snuć żadnych przewidywań ani w sensie pozytywnym ani negatywnym. W każdym razie, stwierdza korespondent, wkrótce musi być osiągnięte stadium decydujące. Prasa radziecka nie zamieszcza o przebiegu rozmów z min. Mołotowem żadnych komentarzy.

14-miesięczna ciąża

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że w stanie Indiana pewna kobieta urodziła dziecko po 14 miesiącach ciąży. Dziecko przyszło na świat martwe. Matka czuje się dobrze.

Milionerzy wylosowani

WARSZAWA (obsł. wł.). Wczoraj odbyło się w Warszawie ciągnienie głównych wygranych w 4 klasie 53 Loterii Państwowej.

Wygrana w wysokości 2.000.000 zł padła na nr 79.827 (los ten był sprzedany w Katowicach).

Wygrana w wysokości 1.000.000 zł padła na nr nr 9.029 (również sprzedany w Katowicach); 7.778 (sprzedany w Warszawie) i 22.792 (sprzedany również w Warszawie).

W FINLANDII strajkują robotnicy

HELSINKI (PAP) 16 sierpnia rozpoczął się na terenie całej Finlandii strajk robotników wszystkich warsztatów naprawy parowozów. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Strajk protestacyjny przeciwko zwalnianiu z pracy

PARYŻ (PAP) Kilka tysięcy robotników państwowych zakładów budowy samolotów w Boulogne, Colombes, Lavallois i Issy-les-Moulineaux przerwało prace na znak protestu przeciwko zwalnianiu pracowników. Zwolnienia te pozostają w związku z zamierzonym przejęciem zakładów przez firmę Alsthom, należącą do trustu amerykańskiego.

Bernadotte telegrafuje do min. Marshalla: Dajcie pomoc!

LONDYN (obsł. wł.). Rozjemca z ramienia ONZ, hr. Bernadotte zwrócił się do min. spraw zagr. USA Marshalla z telegraficznym apelem o udzielenie przez Amerykę uchodźcom palestyńskim natychmiastowej pomocy. Według zdania hr. Bernadotte, najpilniej potrzebują uchodźcy pszenicy i lekarstw wobec szerzącej się epidemii tyfusu.

Ogólna strzelanina w Jerozolimie

Kto jest za to odpowiedzialny?

Obserwatorzy ONZ nie potrafią dać odpowiedzi

JEROZOLIMA (obsł. wł.). O toczących się w dalszym ciągu walkach w rejonie Jerozolimy nadchodzą sprzeczne wiadomości.

Arabowie mieli znowu opanować siedzibę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która przedwczoraj została zdobyta przez Żydów.

Rada Bezpieczeństwa obraduje w dalszym ciągu nad sytuacją w Palestynie. Obserwatorzy z ramienia ONZ oświadczyli, że strzelanina w Jerozolimie jest ogólna i trudno jest zorientować się, kogo by należało za ten stan rzeczy pociągnąć do odpowiedzialności.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ammanu, że — według opublikowanego tam oficjalnego komunikatu, — ustanowiono jednolite dowództwo dla armii irackiej i transjordańskiej, walczącej w Palestynie.

Wieści ze STOLICY

Cyfry statystyczne nie zawsze są nudne. Np. bardzo interesujące i wymowne są następujące dane: w Warszawie 20 proc. pracowników budowlanych nie przychodzi regularnie w poniedziałki do pracy. Ci zaś co przychodzą są również tylko na wpół zdolni do pracy. Stwierdzono, iż wydajność pracy w poniedziałki zmniejsza się o 30 proc. Przyczyny tego zjawiska nietrudno jest się doszukać. Jest nią wódka, która szczególnie w soboty i niedziele znajduje gorliwych konsumentów. Żałosne skutki picia wódki uwidaczniają się zaś dopiero w poniedziałek. Jeden z felietonistów warszawskich zapytuje w związku z tym: „Jeszcze nie tak dawno dyskutowano zawzięcie projekt, aby wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu w soboty i niedziele. Teraz to jakoś ucichło. Czyżby dyskutanci poszli... na wódkę?"

* * *

Warszawa posiadała w dniu 31. 7. br. 592.585 mieszkańców. Z liczby tej 569.585 osób stanowi ludność stałą. Cudzoziemców w domach czynszowych zameldowanych było 1.575 osób, a w hotelach 1.726. Wśród mieszkańców stolicy istnieje nadal znaczna przewaga kobiet, których jest 323.414, podczas gdy mężczyzn 246.171.

* * *

Mieszkanka Płocka, p. St. Salińska, która na robotach w Niemczech utraciła wzrok, zaapelowała na łamach prasy warszawskiej o pomoc, ponieważ nie stać ją było na pokrycie kosztów operacji, która by przywróciła jej wzrok. Koszta te miały wynieść 50.000 zł. Apel nie pozostał bez echa. Min. Zdrowia zawiadomiło p. Salińską, że operację przeprowadzi na koszt Ministerstwa. Równocześnie od nieznanego ofiarodawcy z Genewy nadszedł niespodziewany dar w postaci pięknego zegarka, ze sprzedaży którego niewidoma miała uzyskać kwotę potrzebną na operację.

Warto przypomnieć, że jest to już drugi w tym roku tego rodzaju dar ze Szwajcarii. Przed kilku miesiącami młoda uczennica jednej ze szkół warszawskich, która utraciła obie nogi w wypadku tramwajowym otrzymała z Szwajcarii złoty zegarek na kupno protez.

O podział złomu stalowego z Niemiec poróżniły się Anglia i USA

Amerykanie zabierają złom niemiecki na... realizację planu Marshalla

LONDYN (PAP) Import złomu stalowego z Bizonii stanowi w dalszym ciągu źródło poważnych nieporozumień i sporów pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Bizonia miała dostarczyć w bież. roku ogółem 1.200 ton złomu stalowego w 2 turach po 600 tys. ton. Z pierwszej raty przyznano W. Brytanii 300 tys. ton, USA — 200 tys. ton, zaś 100 tys. ma być podzielone pomiędzy inne zainteresowane kraje.

Walka o otrzymanie większych przydziałów tego złomu trwa już od dawna i dla Anglików ma ona szczególne znaczenie. Ponieważ na posiedzeniu anglosaskich gubernatorów w okupowanych strefach niemieckich nie osiągnięto porozumienia co do wysokości przydziałów złomu, cała sprawa przeszła do kompetencji rządów obu państw.

W. Brytania domaga się, ażeby sprawę podziału złomu stalowego z Bizonii zadecydowano na terenie międzynarodowym. Żądaniu temu opiera się jednak USA pod pretekstem że podobne rozwiązanie opóźniłoby „pilne zagadnienie" dostaw złomu.

Rzecznik Foreign Office przyznał, iż rząd brytyjski nie mógł osiągnąć porozumienia z rządem USA

W kołach brytyjskich podkreśla się, że złom niemiecki jest potrzebny do odbudowy Europy. Koła amerykańskie natomiast argumentują, że w związku z dostawami w ramach planu Marshalla — złom ten jest im potrzebny.

Podziemne korytarze odkryto pod Szopienicami

KATOWICE (P). Podczas budowy magistrali kolejowej z Katowic do Pustyni Błędowskiej, po wysadzeniu skały piaskowej odsłonięto w Szopienicach na znacznej głębokości sklepienie z kamienia łupanego i olbrzymie korytarze podziemne, które do pewnej głębokości zalane były wodą. Urząd konserwatorski przy Urzędzie Wojewódzkim Śląsko - Dąbrowskim przeprowadził natychmiast badania odkrytych korytarzy. Dotychczas w wyniku badań stwierdzono, że korytarze prowadziły ze znajdującego się niegdyś w Szopienicach zamku i służyły miejscowej ludności, dając jej możność uchodzenia w czasie oblężenia poza teren obwarowany.

Trudności w dokładnym zbadaniu korytarzy, jak zalanie wodą, nie pozwalają na dokładne określenie ich długości i kierunku. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że prowadzą pod rzekę. Wejście do nowo odkrytych korytarzy zabezpieczono do czasu przeprowadzenia szczegółowych badań.

Regaty związkowe o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ (st) W dniach 21 i 22 bm. na torze regatowym w Łęgnowie koło Bydgoszczy odbędą się regaty związkowe o mistrzostwo Polski, organizowane z polecenia Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich przez Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich. Do regat tych kluby wioślarskie z całej Polski zgłosiły 79 osad z 333 wioślarzami. Po raz pierwszy po wojnie nie będą miały miejsca walcowery, co jest najlepszym dowodem rozwoju wioślarstwa polskiego.

Początek regat o godzinie 14. Dogodny dojazd z Bydgoszczy do Łęgnowa dla publiczności został zapewniony autobusami i statkami.

„Gen. Zaruski" płynie do Leningradu

GDYNIA (p). Z basenu Prezydenta w Gdyni do Leningradu wyruszył jacht szkolny „Gen. Zaruski" z grupą wyższych oficerów „Służba Polsce" i 40 junakami Wśród oficerów znajduje się m. in. kmdr. Gąsiorowski, szef szkolenia morskiego „SP", lekarz kmdr. Laszycki płk. Zajdel, oraz mjr Porzman. Jest to pierwszy w dziejach Polski jacht udający się do Leningradu.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia 4-te klasy

Wygrana 500.000 zł padła Nr 373 w Starogrodzie

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 78718 w Katowicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 55950 w Łodzi, 64263 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2535 13831 16629 21898 66009 68273 82874 85937.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 1331 15706 33368 35544 37921 43560 54338 56064 74124 74872 81924 82961 84145.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2051 6735 14173 19074 35164 36164 36740 39989 44809 53848 55703 57109 57766 58011 60627 62228 70418 70552 71522 72835 73835 74359 78925 79579 81614.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 3891 6554 6740 8307 10753 10768 11140 11667 12741 13792 19955 20154 21903 21942 23345 23448 23975 28996 25303 26863 27668 27966 28513 30939 31246 33125 34316 34562 34989 35035 36015 36119 37602 37754 37920 40107 40225 40623 40856 43433 43486 43641 44563 47367 47370 48537 49715 50831 51321 51385 53765 53794 54036 54421 55529 55572 55918 56172 57687 58967 59603 60360 60490 60529 60786 62088 62112 62239 63143 63834 64414 64644 67337 68888 69418 70521 70986 72352 73191 73215 73797 75637 76645 77372 77688 77894 79806 81665 81675 81939 82039 82799 84106 84739 85115 86111 86259 86424 86729 86810 86902 87301 88013 88346.

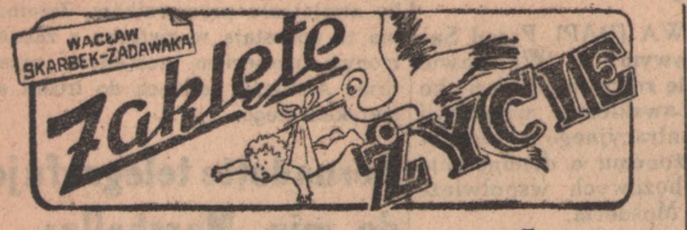
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 4 574 1113 1288 2965 3302 378 656 878 4265 483 912 6881 7059 269 635 695 8111 9549 766 918 10897 11426 445 12258 13479 15237 16445 721 812 17125 349 369 752 19153 382 707 20031 21133 764 22017 613 679 24229 233 320 430 5553 576 663 772 999 26603 27519 931 28049 302 790 29720 852 906 969 30164 694 856 31190 920 32785 33544 579 629 34081 556 35565 812 36121 301 721 858 37860 39713 40324 491 41405 418 675 42031 347 448 608 808 961 43254 314 426 437 579 777 783 887 44236 819 963 45954 46365 484 47680 48250 49650 50298 379 440 616 51330 439 472 877 52095 53254 54318 359 788 55374 665 56179 918 57355 553 626 58138 498 59540 60023 892 929 61182 516 62388 64562 630 732 739 65296 339 832 67970 68172 269 291 681 69164 373 528 852 887 70215 716 72367 484 73848 74186 222 76314 322 77287 78751 79056 132 622 80253 909 81022 808 995 82219 589 612 826 83009 84859 85283 587 731 859 86550 613 87339 88117 190 948 89073 745.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

50060 124 33 34 57 229 369 82 400 16 17 504 71 85 684 790 825 925 39 63 51024 54 59 95 107 09 55 63 86 200 04 418 46 56 94 531 607 62 780 824 48 85 936 52031 39 50 66 104 27 28 47 78 240 61 84 313 52 67 75 401 15 53 54 89 554 64 80 97 611 66 705 12 20 45 84 809 43 52 64 920 37 84 53003 13 78 151 202 87 389 470 536 47 63 656 727 80 828 55 78 95 910 53 54072 86 93 108 56 75 81 208 33 311 401 14 26 64 529 34 83 649 750 60 803 31 32 40 55 915 53 67 55130 76 240 343 478 80 85 610 99 708 22 82 85 868 967 56000 27 89 107 204 49 69 350 56 71 83 491 501 16 40 45 71 85 91 601 63 72 86 88 723 51 75 888 973 92 57007 57 67 78 142 80 94 304 85 410 40 64 81 567 602 52 805 12 50 906 25 61 58014 70 76 115 16 28 96 310 48 92 94 425 70 515 65 622 40 721 89 844 61 921 59041 47 50 60 255 72 300 404 47 50 69 76 500 641 746 838 88 914 39.

60071 138 152 167 241 244 282 287 405 502 589 645 649 901 61226 257 274 296 362 417 419 472 536 566 584 600 608 670 685 729 738 742 847 62066 114 145 147 186 230 235 244 271 305 342 444 541 556 610 624 636 675 698

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro



5

A roboty, ojciec miał w bród — wiadomo ogrodnik... Wszystko na jego głowie: i sad i ogród warzywny. Albo w zamczysku... mało roboty?... Przed pałacem klomby, rabaty; w parku dróżki, szpalery, altany — kto to wszystko zrobił... Oczywiście — prostsze prace wykonywały robotnice; podorywkę końmi robił stróż — Andrzej, ale takie rzeczy jak inspekta, czy klomby, czy szpalery — to tylko ojca robota, tego nikomu powierzyć nie można — zepsuje.

To też od świtu do ciemnej nocy ojciec był poza domem i nic dziwnego, że w chałupie matka była całą panią i królową. Wszystkim rządziła i zawsze miała głos decydujący.

A cichy ojciec poddawał się z pokorą woli Bożej.

Nie należy dłużej taić — ot... po prostu był pantoflarzem.

Kochał swą żonę nad życie i nawet w głowie mu nie powstało, żeby się miał w czymkolwiek jej sprzeciwić. Z drugiej strony trzeba przyznać, że matka moja nigdy nie wykorzystała swego stanowiska. W domu u nas między rodzicami nigdy do żadnych gorszących scen czy kłótni nie dochodziło.

Przy tym rodzice moi byli bardzo bogobojni.

Już w mieszkaniu u nich widzieliśmy: ołtarzyk z Matką Boską Bolesną, te święte obrazy i kropielnicę przy drzwiach ze święconą wodą.

A teraz gdyśmy spotkali pana Mateusza, z jakąż wiarą poddał się woli Bożej na myśl, że hrabina może zauważyć jego nieobecność i awantury narobić. I jeszcze jedna cecha charakterystyczna:

Ojciec mówił biblijnym stylem.

Nie wiem — czy to wpływ kościoła, książek do nabożeństwa i częstego czytania żywotów świętych; czy to dla tego, że ojciec wywodził się z Lubelszczyzny, gdzie pono wszyscy tak mówią; dość, że mowa ojca mego była zbliżona do mowy — powiedzmy, apostołów czy innych pomniejszych świętych pańskich. Naprzykład gdy coś zbroiłem (a to mi się często zdarzało) i ojciec chciał mi wygarbować skórę, tak mnie do współudziału w tej operacji zapraszał: — „Chodź do mnie, synu mój. Broiłeś zbyt wiele i oto przebrała się miara cierpliwości mojej, dam ci takiego łupnia, że cię nagła krew zaleje", — kończył już zirytowany.

No i wtedy grzmocił swym rzemiennym pasem wcale nie po apostolsku, za co nie mam do niego najmniejszej urazy.

Zresztą takie ojcowskie lanie odbywało się raczej rzadko; częściej się od matki dostawało, ale o tym po tym.

W każdą niedzielę czy święto rodzice obowiązkowo byli w kościele. Wtedy cała rodzina ogrodnika, odświętnie ubrana szła do kościoła. Kroczyli z powagą wielką dumnie patrząc z góry na resztę służby folwarcznej. Pan Mateusz swą stosowaną czapkę zamieniał na piękny zielony kapelusz z piórkiem. Ogolony starannie z wypomadowanymi wąsami, czerstwy i opalony wyglądał pomimo małego wzrostu — okazale.

Pod spaloną od wiatrów i słońca brązową szyją, na sztywno wykrochmalonym przez panią Mateuszową białym gorsie koszuli, czernił się wielkim fantazyjnym węzłem krawat, który jak sztandar rodowy ogłaszał wszem wobec i każdemu z osobna, że pan ogrodnik należy do arystokracji folwarcznej. Gdzie tam fornalom prostym chłopom do krawata. Zależnie od pory roku i wielkości święta pan Mateusz wkładał marynarkę ciemną, tużurek lub t. zw. sakpalto.

Spodnie długie, obcisłe, a zamiast ogromnych buciorów — kamasze na gumce, które podczas maszerowania



wydawały skrzyp przeraźliwy, a triumfalny. Kamasze, które tak pięknie skrzypiały umiał wyrabiać tylko słynny mistrz szewski Balcerzak, każąc sobie płacić za ten luksus o rubla drożej.

Pani Mateuszowa, godna połowica głowy domu ubierała się również do kościoła wytwornie i z szykiem odpowiednim do swego stanowiska. A więc na głowie olbrzymi kapelusz z całą masą kwiatów i warzyw przyszpilony był do „koka" długą ostrą szpilką z kolorowym łebkiem. Bluzka różowa z bufiastymi rękawami, kołnierzyk do niej sztywny, w desenie koronkowe, śnieżnej białości, spódnica długa do kostek na „fiszbinach" uzupełniała całość. Fiszbiny owe były często przez nas chłopaków ukradkiem wyciągane z maminej spódnicy, gdyż nadawały się do wielu rzeczy i miały wielką wartość zamienną wśród dziecięcego społeczeństwa. Za jeden fiszbin można było dostać dwie nowe stalówki.

Tak więc państwo Mateuszostwo wystrojeni — godnie kroczyli w święta do kościoła, gdzie mieli swoją osobną ławkę.

Nieraz ojciec z wielkim namaszczeniem niósł w procesji drążek od baldachimu Wiadomo oficjalista. O ile mi wiadomo, ojciec skrycie marzył, żeby móc kiedy księdza w procesji pod rękę prowadzić. Lecz to było bodajże nieziszczalne. Sam pan hrabia z jednej, a rządca z drugiej strony księdza w procesji prowadzili. Co się zaś tyczy fornali, to rzecz zrozumiała.

Kozy „zjadły" lasy tureckie

12 i pół miliona kóz i 16 i pół miliona owiec – to najwięksi wrogowie lasów tureckich

Gdynia, w sierpniu

Turcja, jak i inne państwa Małej Azji, odczuwa wielki brak lasów. W zamierzchłych czasach historycznych kraje te pokryte były wielkimi lasami, zwłaszcza na północnych i południowych krańcach oraz na wschodnich wyżynach.

Dziś Turcja jest jednym z najmniej zalesionych krajów, bo ma tylko 13 proc. zalesienia czyli 10 milionów ha. Dodać należy, iż pod określeniem las rozumie się w Turcji również zwykłe zarośla, nawet pędy wyrastające z pni od wyciętych drzew, a takich terenów jest tam bardzo dużo. Część lasów pada ofiarą rabunkowej gospodarki lub ulega dewastacji z powodu braku ochrony. Tylko w odległych okolicach kraju, tam gdzie nie ma dobrych dróg, utrzymały się jeszcze znaczne połacie wysokopiennego lasu, który ma stanowić podstawę racjonalnej gospodarki leśnej rządu tureckiego. W pierwszym etapie zamierza rząd powiększyć stan zalesienia o 5 milionów ha, aby przez to poprawić warunki atmosferyczne kraju, dla rozwoju rolnictwa nieodzownie potrzebne. Ogromnie zainteresowany jest tym również przemysł turecki, a zwłaszcza górnictwo, którego dążeniem jest, aby swe zapotrzebowanie na drzewo pokrywać całkowicie w kraju.

Na drodze realizacji tego planu wyłaniają się niemałe trudności. Największym wrogiem lasu w Turcji nie jest dziś człowiek, jak to normalnie bywa, chociaż bezprawny i rabunkowy wyrąb lasu mocno go obciąża. Śmiertelnym wrogiem lasu jest t. zw. gospodarka pastwiskowa, rozwinięta tam w wielkim stopniu i stanowiąca podstawę tureckiej polityki ekonomicznej. Chłopi tureccy utrzymują ogromne stada kóz i owiec, które nie dopuszczą, aby jakiekolwiek młode drzewka mogły wyrosnąć w potężne drzewa. Te wielkie trzody kóz na przestrzeni kilku wieków były likwidatorami niegdyś olbrzymich lasów Małej Azji.

Turcja posiada obecnie przeszło 12,5 milionów kóz i okrągłe 16,5 milionów owiec, czyli ma więcej niż wszystkie państwa bałkańskie razem wzięte. Można wprawdzie zakazać paszenia trzód na terenach leśnych, ale wprost niemożliwością jest to w rzeczy samej przeprowadzić, gdyż chodzi tu o stary mocno zakorzeniony wśród ludności wiejskiej zwyczaj, uważany przez nią za święte prawo.

Z drugiej strony znaczne ograniczenie hodowli kóz i owiec zmniejszyłoby ogromnie produkcję i eksport wełny zwykłej jak i wełny angorskiej, z której zarówno chłop turecki jak i państwo czerpią wielkie zyski.

W Turcji nakazano wszystkim gminom wiejskim w liczbie 40 tys. zalesić po 5 ha terenu i akcję tę przeprowadza się. Jakie owoce wyda to zarządzenie, okaże przyszłość.

Bolesław Kiełbratowski

Nowy rok szkolny

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września we wszystkich szkołach ogólnokształcących, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli, zaś 2 września w szkolnictwie dla dorosłych. (m).

Zagadnienia

Ważne zadania prasy

Prasę nazywa się głosem opinii publicznej. Jej zadaniem jest nie tylko wszechstronnie informować, ale i krytycznie obserwować życie. Przede wszystkim zadaniem prasy jest piętnować zło i demaskować szkodników bez względu na zajmowane przez nich stanowisko i pozycję społeczną.

Rola prasy wciąż nie jest jednak dostatecznie rozumiana przez niektóre instytucje i urzędy w Polsce, a raczej przez niektórych w nich ludzi — jak pisze naczelny organ PPR „Głos Ludu". — Minęły już wprawdzie te czasy, kiedy to na jakikolwiek przejaw krytycznych uwag i spostrzeżeń reagowało odpowiednie biuro czy odpowiedni urząd wybuchem złego humoru, ostrymi protestami i atakowaniem „winnego" dziennikarza, a nawet wysuwaniem przeciw niemu zarzutów złej i szkodliwej roboty. Te czasy odeszły w przeszłość niepowrotną i dziś docenia się u nas na ogół i rozumie tę rolę czynnika kontroli społecznej, jaką odpowiedzialna prasa winna pełnić.

„Instytucje zaczepione przez prasę, instytucje, w których oko dziennikarza wykryło braki i niedociągnięcia, i które piórem dziennikarza zostały wezwane do naprawienia błędów, małych czy większych — czytamy dalej w „Głosie Ludu" — przystępują do tej roboty, ale czasem po dawnemu mają żal do dziennikarzy i nie szczędzą im gorzkich wyrzutów. A to dlaczego? A no dlatego, ponieważ są zdania, iż nie należało o nich publicznie pisać w gazecie, że wystarczało bezpośrednie skierowanie się do zarządu czy dyrekcji, a one we własnym zakresie i bez drukowanych monitów naprawiły by swe uchybienia.

Stanowisko takie jest błędne i również wynika z niezrozumienia roli prasy. Wykrycie jakiegoś niedociągnięcia i naprawienie go w drodze „bezpośrednich rokowań" jest pożyteczne dla danej instytucji i może zadowolić miłość własną dziennikarza. Ale nie spełnia swej roli społecznej. Każdy bowiem wypadek indywidualny ma swe miejsce w sprawach ogólnych, a tym bardziej każda sprawa już w założeniu ogólna. Chodzi zatem o naprawienie nie tylko konkretnego, poszczególnego wypadku, lecz również o wyciągnięcie z niego wniosków przez wszystkich, w całym państwie. Właśnie jawność i powszechny rozgłos krytyki jest jej funkcją najważniejszą. Nie tylko bowiem naprawia, ale i poucza, nie tylko bowiem leczy, ale i zapobiega."

Cieszy nas, że naczelny organ czołowej partii polskiej tak wyraźnie i bezkompromisowo postawił zagadnienie krytyki prasowej oraz podkreślił wybitnie twórcze cechy takiej rzeczowej krytyki publicznej. Zachęci to prasę polską do jeszcze wnikliwszych wysiłków na ważnym i odpowiedzialnym tym odcinku pracy społecznej.

---

prosto z mostu

Oj, te papierosy!

Tym razem przepraszamy z góry za zawód, zrobiony tym wszystkim naszym Czytelnikom-palaczom, którzy przeczytawszy nagłówek spodziewali się, że wzorem innych pism ponownie pisać będziemy o Triumfach, Nilach i innych produktach P. M. T., że są niesmaczne, za drogie, że niewiadomo z czego są zrobione, że się z nich wysypuje to, z czego są zrobione itd. Nie! Chcemy zająć się zagadnieniem palenia od strony palacza. Nie tylko P. M. T. bowiem ma obowiązek dostarczania porządnych papierosów, ale i palacze mają obowiązek porządnego palenia.

Chodzi tu przede wszystkim o zachowywanie przepisów niepalenia w miejscach, w których palenie jest zakazane i w których palić się nie powinno (np. w stodole). Zbyt bowiem wiele strat powodują pożary od ognia zaprószonego, od popiołu i niedopałków papierosowych, aby tej sprawie nie poświęcić bacznej uwagi. Przypomnijmy, że wielki pożar fabryki acetylenu w Łodzi, który, gdyby przerzucił się na sąsiednią fabrykę tlenu, mógł był spowodować straszną katastrofę, powstał na skutek wejścia pijanego robotnika na teren fabryczny z zapalonym papierosem. Również w fabrykach włókienniczych niebezpieczeństwo pożaru jest specjalnie wielkie. A jednak ciągle jeszcze zachodzą wypadki palenia papierosów w salach (nie tylko przez robotników!!); pracownicy wchodzą z żarzącym papierosem na strychy i do magazynów, zawalonych rupieciami i odpadkami, gdzie i tak istnieje — zwłaszcza w upały — niebezpieczeństwo samozapalenia. To też pożary fabryk w Łodzi są nierzadkie, a o powodach pożaru fabryki cewek przy ul. Kopernika — różni różnie mówią.

Dlatego wydaje się nam, że dobrze by było, gdyby Min. Przemysłu i Handlu, jako władza naczelna całego przemysłu państwowego, przypomniało ostrym zarządzeniem wszystkim placówkom podwładnym zakaz palenia tytoniu na terenie zakładów przemysłowych, handlowych, magazynów, składów itp. Nieprzestrzeganie tych przepisów powinno być karane jak najsurowiej, podobnie jak stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym.

Chrońmy nasz majątek narodowy, w pierwszej linii dobro państwowe, przed skutkami niedbalstwa i lekkomyślności niesumiennych pracowników!

Widzewski.

PORT W ŁEBIE

Dlaczego najmniejszy port Wybrzeża wegetuje?

Łeba, w sierpniu.

Najmniejszy port naszego Wybrzeża, jakim jest Łeba, chociaż rozwija się jako ośrodek wczasów letnich, jako port wegetuje. Co jest tego przyczyną?

Port rybacki znajduje się przy ujściu rzeki Łeby do morza. Umocniony jest dwoma równolegle do siebie położonymi molami, w odległości zaledwie 25 metrów od siebie. Szerokość wjazdu do portu wynosi 40 metrów. U wejścia do portu znajduje się — ławica piaskowa, która już nawet przy słabych wiatrach wywołuje spiętrzenie fal, co powoduje, że wjazd przy silnych wiatrach zachodnich, północnych i północno-wschodnich jest niebezpieczny dla wszelkiego rodzaju jednostek morskich. Pogoda bardzo często wręcz uniemożliwia rybakom powrót do portu. Ta ławica piaskowa jest przyczyną wegetacji naszego najmniejszego portu. Usunięcie jej to kwestia życia dla Łeby.

Od wiosny bieżącego roku zainstalowano w Łebie pogłębiarkę tak zwaną dragę ssącą, która dokonuje prac pogłębiarskich, mających na celu usunięcie niebezpiecznego zamulenia i oczyszczenie dna basenu portowego. Gdy port łebski zostanie odkorkowany, dla rybaków zacznie się nareszcie okres prawdziwej pracy. Stocznia kutrów zacznie budować nowe jednostki, rozwiną się dotychczasowe wędzarnie ryb, nowo wybudowana chłodnia znacznie zwiększy swą produkcję. Rybacy będą bezpiecznie wracać z połowów.

Tymczasem Łeba nie będąc jeszcze ruchliwym portem rybackim, jest już ośrodkiem szkolenia młodego pokolenia rybackiego. Czynne w Łebie Państwowe Centrum Wychowania Morskiego szkoli młodych chłopców na wykwalifikowanych rybaków.

(dz).

CZYTELNICY *piszą...*

Opłata od stempla

w... sklepie kolonialnym!

Brak masła w Łodzi to zjawisko niedostatecznie wytłumaczone, tym niemniej jednak od kilku tygodni trwałe.

W tej sytuacji panie domu starają się zakupić masło wczesnym rankiem, gdyż godzina 10 może je narazić na konieczność zrezygnowania z tego podstawowego tłuszczu. Tak postępuję i ja. Miejsce zakupu jest dla mnie obojętne, gdyż wszystkie „sektory" chcą żyć. Masło jednak miewają na składzie ostatnio najczęściej spółdzielnie. Widocznie organizacja w tym sektorze jest najlepsza. Posyłam więc dziewczynę do spółdzielni.

Tak działo się także w ub. poniedziałek o godz. 10. Dziewczyna trafiła do sklepu PSS przy ul. Narutowicza. Na składzie było już niedużo masła. Słusznie zatem wydawano tylko po ćwierć kilo. Dziewczynie mej masła jednak nie wydano, oświadczając jej, że masło wydaje się tylko członkom związków zawodowych. Poszła więc po raz drugi. Tym razem z legitymacją związkową. Masło sprzedano, ale na legitymacji wyciśnięto... stempel firmowy i oświadczono jej, że za stempel należy zapłacić pięć złotych (co dziewczyna uczyniła) i że po następne ćwierć kilo masła można zgłosić się za... tydzień.

Tak przynajmniej twierdzi dziewczyna.

Zapytuję się: 1) dlaczego masło jest tylko dla wybranych (sama do nich należę!)? 2) kto uprawnił kierownictwo owego sklepu do zabrudzania legitymacji związkowej (którą wysoko szanuję i która nie jest do dyspozycji ekspedientek sklepowych) stemplem, którego wymazać już nie można, a których w razie dalszego stosowania tego rodzaju „kontroli" może się namnożyć na legitymacji bez liku? 3) kto ustala częstotliwość wydawania masła, jeśli nie czynią tego władze aprowizacyjne? 4) w jaki sposób chce ów sklep stwierdzić za (np.) dwanaście dni, że „mam prawo" do ponowego zakupu masła, jeśli obok stempla nie ma daty? 5) kto uprawnił kierownictwo sklepu do pobierania opłaty „stemplowej"? i 6) jaki jest cel budzenia wśród społeczeństwa obaw, że okres „maślanych trudności" potrwa jeszcze aż tak długo, że warto uprzedzać o nich klientelę ostrzeżeniem, iż następne ćwierć kilo masło otrzymać można dopiero za tydzień, gdy tymczasem wszyscy wiemy nie tylko, że okres żniw jest już na ukończeniu, ale i to, że stan pogłowia bydła jest z roku na rok wyższy, a co za tym idzie — podaż także coraz większa?

Czy tego rodzaju postępowanie nie musi pobudzić apetytów spekulantów?

ŁODZIANKA.

Polskie jagody do Anglii

Łódź, w sierpniu

Eksport jagód w stanie świeżym nie jest rzeczą prostą. Eksperymentu tego jednak podjęła się Spółdzielnia „Las", która już w roku ubiegłym wysłała do Anglii 150 ton. Ponieważ jest to towar szybko się psujący, a więc przede wszystkim chodzi o to, aby był jak najprędzej przewieziony i załadowany. Tempo eksportu, jakie utrzymywała Spółdzielnia „Las" jest godne podkreślenia, gdyż np. wtorkowy zbiór jagód nawet z najdalszego rejonu Polski ładowany jest na statek-chłodnię już w czwartek.

Spółdzielnia „Las" wysłała w br. do portu Hull 15 wielkich transportów jagód, tj. 1.180.000 kg. Statki z jagodami wychodziły z portu gdańskiego. „Czarny owoc" ładowały 21 bazy wysyłkowe, utworzone początkowo w południowej i centralnej Polsce a od połowy sezonu i w północnej, gdzie jagody dojrzewają później.

Mimo, że urodzaj na jagody w tym roku nie był nadzwyczajny, gdyż np. w północnych terenach wymarzło ich dużo, przewidziany plan eksportu Spółdzielnia „Las" przekroczyła o 18 proc. Ostatni statek wiozący jagody do Anglii wyszedł z Gdańska w dn. 10 bm.

Jednym z okręgów, który dostarczył największą ilość jagód eksportowych, jest okręg łódzki, który wysłał do Gdańska 100 wagonów o pojem. 375 ton czernic. Stanowi to 1/? całego tegorocznego eksportu. Okręg łódzki wysunął się poza tym na czoło pod względem jakości towaru, a baza Czastary w pow. wieluńskim zajęła w tej dziedzinie I miejsce. Osiągnięcia te należy przypisać temu, że zarówno władze państwowe- jak i samorządowe a także kolejarze oraz leśnicy wykazali dla podjętej akcji wielkie zrozumienie.

Eksport czarnych jagód za granicę nie wpłynął hamująco na zaopatrzenie w czernice rynku krajowego. Do Wielkiej Łodzi dostarczono np. 100 ton, co pozwoliło zaspokoić całkowite zapotrzebowanie przemysłu fermentacyjnego oraz ludności. (W)

ZGRZYTY

Walka o bilet kolejowy!

Nie łatwo jest człowiekowi wyjechać na wczasy. Nim taki kandydat na wczasowicza zdobędzie wszystkie zaświadczenia i dokumenty, jest rzetelnie zmęczony i naprawdę potrzebuje odpoczynku.

Najtrudniej, jak się okazuje, jest wydostać się na wczasy z Warszawy, o czym czytamy w jednym z pism codziennych:

„Wyjazd na urlop jest z góry przewidziany. Każdy doskonale wie, kiedy wyjedzie z Warszawy i już na tydzień przedtem usiłuje wszystko załatwić. W kasach „Orbisu" spotykają takich przezornych przykre niespodzianki. Oto warszawska placówka tej instytucji sprzedaje bilety tylko na trzy dni naprzód, podczas gdy w dolnośląskich biurach „Orbisu" można nabyć bilet kolejowy czy sypialny na tydzień lub więcej przed podróżą. Jaki z tego wniosek? „Orbis" boi się chyba kataklizmu dziejowego, końca świata i nie chce narażać na szwank interesów swych klientów, nie sprzedając im biletów na tydzień wcześniej. A potem przed kasami stoją kilometrowe ogonki, które przecież tak łatwo byłoby rozładować bez bólu".

Sprawa nabycia biletu kolejowego jest w dużych miastach Polski nadal wielkim problemem. Przydałoby się w tej dziedzinie trochę więcej zmysłu kupieckiego. Jak dotąd, robi się wszystko, by uprzykrzyć bliźniemu życie i zniechęcić ludzi do podróżowania.

Clay i Robertson

poróżnili się o złom

FRANKFURT (obsł. wł.) Gubernator amerykański w Niemczech zachodnich, generał Clay oświadczył, że nie mógł dojść do porozumienia z brytyjskim głównodowodzącym w Niemczech, generałem Robertsonem co do podziału złomu pochodzącego z zapasów niemieckich. Sprawa ta zostanie przedłożona rządom brytyjskiemu i amerykańskiemu do rozstrzygnięcia.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Nr 5 | DODATEK DWUTYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 20. 8. 1948

Władysław Dobrzański *(Gdańsk)*

Wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Właściwe oblicze rzemiosła polskiego

Na rozległych horyzontach polskiej myśli politycznej jaśnieje punkt przyciągający urokiem kwiecistej promienności. Jest nim rzemiosło polskie ze swoją własną, imponującą postawą społeczną i polityczną przez wieki dobitnie zaznaczoną. Tu na ziemiach prapolskich, ziemiach piastowskich, tu, gdzie biją źródła narodowego bytu polskiego, tu jeszcze łatwiej zrozumieć nieprzemijające wartości rzemiosła naszego.

U kolebki miast polskich stanęły różnorodne warsztaty rzemieślnicze, przylepione do groźnych, niedostępnych murów grodzisk polskich. Ich mrówcza, umiejętna i niezbędna dla załogi grodzkiej praca przełamywała wszelkie zapory, dzielące naradzające się miasta. Ustępowały mury, nikły fosy i mosty zwodzone, a na ich miejscu wydłużały się uliczki, ulice powstawały rynki, sukiennice. Tworzyło się miasto polskie, a w jego murach rosła i potężniała kultura polska. Pod niebiosa strzelały wieże kościelne, stawały kamienice i zakłady, rosła samodzielność warsztatów, kwitł artyzm ich wyrobów, potężniała i pięknieła produkcja, tworzona zręczną, umiejętną ręką polską i tylko pomysłowością rękodzielniczą. I tworzyło się życie społeczne: bractwa, cechy. I obok indywidualnego dorobku powstawał dorobek społeczny. Interes osobisty wytwarzał górujący nad nim interes zbiorowy.

Sztandary cechowe przewodziły w procesjach religijnych, ucząc szeregi rzemieślnicze pokory wobec majestatu Wieczności. Te same sztandary wprowadzały rękodzieło na teren rad miejskich, ucząc ich umiejętności politycznych, kroczyły dumnie na czele zbrojnych hufców rzemieślniczych, gdy trzeba było bronić ukochanych murów miejskich, wolności i wiary narodowej.

W cieniu tychże sztandarów w warsztatach rzemieślniczych dzielnie i wytrwale uczyły się wciąż zastępy rękodzieła, tworzyła się własna, piękna tradycja rzemieślnicza, która stawała się nieodłączną cząstką kultury miast polskich.

Tak wieki kształciły rzemieslnika polskiego, urabiając z niego umiejętnego wytwórcę, bezinteresownego społecznika, nauczyciela i wychowawcę, myślą narodową i katolicką przepojonego polityka, rycerza bez skazy, żołnierza, bohatera.

A jakiż jest praobraz społeczny rękodzielnika polskiego który tak imponująco zharmonizował w sobie najlepsze cechy narodowe, który wiarę, pracę i poświęcenie skojarzył?

W siermiędze, w łapciach podszedł pod mury grodu książęcego. W sukmanie, nieśmiało, ale licznie przekraczał bramy miast królewskich. W chłopskich samodziałach stawał do warsztatu, zasilając żywioł polski, upadających miast okresu niewoli.

I w okresie pierwszego odrodzenia i dziś po wspaniałym zwycięstwie Ludu Polskiego płynęły i wciąż płyną strumieniem coraz wartszym szeregi chłopskie do miast polskich, aby ożywić i uaktywnić ośrodki naszej myśli i naszej akcji gospodarczej, aby z Polski rolniczej i bezwładnej uczynić Polskę potężnego przemysłu, dostojną i bogatą, Polskę pracy i cywilizacji. I z tych szeregów rosną zastępy robotnicze i rzemieślnicze, kadry znawców i tych przemysłowych i tych samodzielnych — rzemieślniczych.

A więc źródła najczystsze, źródła ludowe karmiły i parły rzemiosło które nabierając koloru i kolorytu miejskiego, nie zatracało i nie zatraciło najistotniejszych, najcenniejszych pierwiastków ludowych.

Jak chłop polski swoim potem i mozołem z ziemi rodzimej wydobywał dla siebie i swojej rodziny utrzymanie, tak rzemieślnik ciężką i zreczną pracą swoich rąk i tylko rąk swoich tworzył dobrobyt własny.

Jak chłop ukochał ponad wszystko własny zagon, ziemię matkę, karmicielkę, *tak rzemieślnik umiłował swój niewielki warsztat, swoje rzemiosło*, swoje dzieło.

Jak chłop cenił gromadę wiejską, w niej widząc przejawy swojego społecznego wyrobienia, tak i rzemieślnik w cechach uczy się cenić ponad wszystko sprawę społeczną. Poprzez cechy wiązał swój żywot z istnieniem i dobrobytem miasta, poprzez instytucje miejskie stawał się obywatelem i orędownikiem spraw Rzeczypospolitej.

Tak mijały wieki. Wiele krwi, potu i łez wytoczyły te wieki z ludzkich oczu, rąk i piersi.

Zmieniały się i wciąż nowym przeobrażeniom ulegają czasy. Ewolucja naturalna życia ludzkiego miarowymi krokami, — czasami rewolucją, przyśpieszanymi, zdąża ku swoim przeznaczeniom.

I ludowy i społeczny charakter polskiego rzemiosła ułatwia jemu maszerowanie krok w krok z postępem dziejowym. Nie zacofanie, nie kołtuństwo i snobizm, nie zasklepienie się egoistyczne — ale postawa pełna powagi i rozwagi zdecydowania się na świadome ofiary indywidualne w imię wyższych społecznych celów, skromna, ale godna postawa samozaparcia się w pracy umiłowanej dla jej kunsztu, pożytecznej dla ogółu, wciela zdecydowanie rzemiosło polskie w szeregi świata pracy, przeznaczając jemu własny, niezaprzeczalnie wartościowy, indywidualny odcinek.

Tu na tych rzemieślniczych szańcach pracy w charakterystyczny sposób łączy wysiłek fizyczny z wysiłkiem intelektualnym — trud mięśni i trud mózgu ludzkiego.

Kongres rzemiosła we Wrocławiu

W dniach 5—6 września, w ramach WZO, odbędzie się we Wrocławiu ogólnokrajowy kongres przedstawicieli wszystkich branż rzemieślniczych, połączony z obradami zarządu Zw. Izb Rzemieślniczych, prezesów i dyrektorów Izb, Rady Głównej Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła oraz zebraniem organizacyjnym Fundacji Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, gdzie odbywają wyższe studia mistrzowie i czeladnicy.

Kongres podsumuje wyniki dotychczasowej działalności poszczególnych komórek organizacyjnych rzemiosła polskiego oraz ustali wytyczne dla dalszej działalności organizacyj rzemieślniczych. (awo)

Kształcenie uczniów rzemieślniczych

Poznań, w sierpniu.

Problem szkolenia uczniów rzemieślniczych jest zagadnieniem wielkiej wagi nie tylko dla rzemiosła, ale i dla naszej planowanej gospodarki, która przewiduje zwiększenie ilości warsztatów, a w związku z tym znaczne zwiększenie liczby uczniów przygotowujących się do zawodu.

Jednym z głównych źródeł dopływu nowych zastępów fachowców rzemieślniczych są warsztaty rzemieślicze, które w ciągu trzech lat uczą praktycznie zawodu.

Uczeń z warsztatu rzemieślniczego musi jednocześnie z nauką praktyczną łączyć naukę teoretyczną, uczęszczając do średniej szkoły zawodowej (dawniej dokształcającej zawodowej), przez 18 godzin tygodniowo i to w godzinach pracy. Po ukończeniu terminu i szkoły średniej zawodowej uczeń przystąpiwszy do egzaminu czeladniczego może zdobyć dyplom czeladniczy.

Taki jest tok nauki i droga do dyplomu czeladniczego uczniów do lat 18. Dla osób po ukończonym 18 roku życia, średnią szkołę zawodową zastępują kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych, prowadzone przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła. Kandydaci, którzy rozpoczęli naukę zawodu po ukończeniu 18 lat i są słuchaczami wspomnianych kursów Z. D. R. uprawnieni są do skróconej nauki zawodu. Dla nich nauka zawodu trwać powinna w zasadzie 18 miesięcy.

Dekret o skróconym czasie nauki ma moc obowiązującą w ciągu 5 lat od dnia jego wejścia w życie i ma na celu uzupełnienie w szybszym niż normalnie tempie kadr rzemieślniczych oraz ułatwienie zdobycia zawodu tym, którym dotychczas różne przeszkody stawały na drodze prowadzącej do zdobycia odpowiednich kwalifikacji.

Sprawa skrócenia czasu nauki budzi pewne — naszym zdaniem bezpodstawne zastrzeżenia wśród niektórych rzemieślników i ludzi zajmujących się problemami szkolenia uczniów rzemieślniczych.

Dekret o skróconym czasie nauki nie stwarza wcale — naszym zdaniem możliwości otrzymania dyplomów czeladniczych przez osoby niedostatecznie praktycznie wyszkolone. Przecież czas nauki dla osób po 18 roku życia jest faktycznie ten sam co dla uczniów młodszych. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że uczeń przed 18 rokiem życia połowę czasu nauki spędza w szkole zawodowej — zgodnie z obecnymi wymaganiami — to nie uczy się dłużej w warsztacie niż — praktycznie biorąc 3 dni w tygodniu (biorąc 8 godzinny dzień pracy), co w efekcie daje 18 miesięcy.

Po 18 roku życia odpada obowiązek uczęszczania do średniej szkoły zawodowej, a wykłady kursów odbywają się w godzinach wieczornych, a więc po godzinach pracy. Na skutek tego kandydat na rzemieślnika uczy się pełnych 18 miesięcy w warsztacie, a więc nie może być praktycznie gorzej przygotowany, niż uczeń młodszy.

Twierdzenie, że dekret o skróconym czasie nauki umożliwia wypuszczanie w świat dyletantów rzemieślniczych, uwłacza cechowym komisjom egzaminacyjnym, które stojąc na wysokości zadania, podchodzą do spraw egzaminów rzetelnie i w myśl zasady: dopuszczać do egzaminów łatwo, lecz egzaminować bardzo trudno. Doświadczenie zresztą, dotychczasowe wykazuje, że wiadomości dorosłych stających do egzaminów czeladniczych, są zarówno w teorii jak i praktyce nie mniejsze od wiadomości uczniów młodszych, którzy odbywali naukę przez trzy lata. Przeciwnie, absolwenci kursów Zakładów Doskonalenia Rzemiosła wykazują często nieprzeciętne wiadomości i poziom wysoki. A nie należy do wyjątków wyławianie spośród tych grup kandydatów na rzemieślników jednostek o wysokiej wartości i wybitnych zdolnościach, które dotąd nie miały sposobności okazania ich.

Podkreślić trzeba, że dekret o skróconym czasie nauki dla rzemieślników po 18 roku życia ma bardzo doniosłe znaczenie zarówno socjalne jak i gospodarcze.

Dekret umożliwia ludziom dorosłym — przy pomocy działalności Zakładów Doskonalenia Rzemiosła — zdanie egzaminów czeladniczych w zawodach rzemieślniczo-przemysłowych i zdobycie dyplomów czeladniczych, które dają dotychczas niekwalifikowanym, nie tylko możność polepszenia bytu materialnego, ale i pewnego rodzaju awans społeczny przez ustalenie zawodu.

Słuchacze kursów przygotowawcz. do egzaminów czeladniczych — a więc kandydaci na rzemieślników, korzystający z przywileju skrócenia nauki, rekrutują się w dużym procencie z ludzi wsi, co nie jest bez znaczenia dla przyszłości i rozwoju rzemiosła oraz dla gospodarki planowej.

Poza tym, że wciąga się w ten sposób wieś do udziału w procesach produkcyjnych (całe bowiem zastępy absolwentów tych kursów przechodzą do przemysłu) — dostarcza się rzemiosłu ludzi zdrowych i silnych. Praca bowiem w rzemiośle wymaga — poza intelektualnym rozwojem — pełnego rozwoju fizycznego — a tym dysponują ludzie ze wsi, zwłaszcza po 18 roku życia.

Udostępnienie wreszcie zdobycia dyplomów czeladniczych dorosłym eliminuje coraz bardziej niepożądaną konkurencję rzemieślników niekwalifikowanych, którzy nie znając zawodu mogą wyrządzić dużo szkody społeczeństwu i gospodarce narodowej, a rzemiosłu chwały nie przysporzą.

(Ł. REM).

Egzaminy mistrzowskie w woj. poznańskim

Poznań, w sierpniu

Kierownictwo Pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła prowadzi intensywną pracę przez cały okres wakacyjny. Na prowincji Zakład D. R. uruchomił już nowe kursy, przygotowujące do egzaminów mistrzowskich. Rozpoczęły się kursy w Rogoźnie, Obornikach i Ryczywole. W toku organizowania są kursy w Wągrowcu, Chodzieży i Śmiglu. W najbliższej przyszłości zorganizowane jeszcze będą kursy 300-godz. a świadectwo z ukończenia takiego kursu będzie zastępowało świadectwo średniej szkoły zawodowej przy dopuszczeniu do egzaminu czeladniczego czy mistrzowskiego w Izbie Rzemieślniczej.

Czynniki miarodajne zmuszone były podnieść liczbę godzin w programie kursów do cyfry 300 ze względu na coraz większe wymagania, stawiane kandydatom na mistrzów. Dotychczasowa liczba godzin była nie wystarczająca do przerobienia całego obszernego materiału, który obejmuje przedmioty ogólne, związane z zawodem i ściśle zawodowe, a mianowicie: matematykę jako wstęp do kalkulacji, korespondencję, naukę o Polsce i świecie współczesnym (połączoną z geografią gospodarczą, sprawami ustrojowymi i zagadnieniami społeczno — gospodarczymi doby obecnej), dalej zasady księgowości, higienę i bezpieczeństwo pracy, przepisy prawne ze specjalnym uwzględnieniem prawa przemysłowego w odniesieniu do rzemiosła, prawa socjalnego i podatków, wreszcie materiałoznawstwo, kalkulacja, bezpieczeństwo pracy oraz przedmioty ściśle zawodowe jak technologia wykonawcza i organizacja warsztatu. Cały ten obszerny materiał trudno przerobić w mniej niż 300 godzinach wykładowych. Kierownictwa kursów i wykładowcy posługują się jeszcze w całym szeregu wypadków skryptami i stosowaniem specjalnych metod nauczania by przyswoić słuchaczom potrzebne im przy egzaminie i w życiu zawodowym wiadomości.

Na kurs kandydatów do egzaminów mistrzowskich przyjmuje się osoby, które posiadają świadectwa czeladnicze i praktykę czeladniczą wzgl. ukończoną praktykę zawodową określoną przepisami prawnymi.

Sprawa kursów mistrzowskich jest w tej chwili na pierwszym planie w pracach Pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła ze względu na to, że projekt nowego ustawodawstwa przemysłowego przewiduje, że prawo samodzielnego prowadzenia warsztatu będą mieli tylko mistrzowie.

W myśl ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym Zakłady Dosk. Rzemiosła mają przeszkolić około 40.000 osób. Na Poznański Zakład D. R. przypada z tej liczby 3.000 osób, z czego w I półroczu przeszkolono już 1.580. Jest więc nadzieja, że plan szkoleniowy Pozn. Z. D. R. na tym odcinku wykonany będzie z nadwyżką.

Łucja Remiszewska

Rzemiosło na WZO

Dorobek rzemiosła polskiego, zaprezentowany w dziale społeczno-gospodarczym Wystawy Ziem Odzyskanych, jest niemały i wykazuje, że rzemiosło wzięło żywy i skuteczny udział w zagospodarowaniu tych ziem.

Przedstawią to najlepiej cyfry.

Na Ziemiach Odzyskanych czynnych jest obecnie ponad 31.000 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających przeszło 64.000 pracowników. Największa ilość warsztatów rzemieślniczych znajduje się na terenie woj. wrocławskiego — 11.702, następnie śląsko-dąbrowskiego — 6.415, szczecińskiego — 5.823, gdańskiego — 3.172, poznańskiego — 2.172, olsztyńskiego — 1.991 i białostockiego — 418.

Liczebność rzemiosła według branż przedstawia się następująco: spożywcza — 6.800, metalowa — 6.700, skórzana — 4.600, włókiennicza — 4.300, drzewna — 2.200, usługowa — 2.140 budowlana — 1.800.

Rzemiosło zorganizowane jest w cechach i związkach cechów, których na Ziemiach Odzyskanych istnieje 41.

Stoiska rzemiosła na WZO zajmują osobną część gustownie urządzonego i doskonale rozplanowanego pawilonu samorządu gospodarczego i grupują wyroby poszczególnych branż, jak meble i wyroby drzewne, dywany i kilimy, wyroby skórzane, krawiectwo itd. Uwagę zwracają przede wszystkim stoiska pięknych, artystycznie wykonanych wyrobów kutych z żelaza, tzw. zdobnictwa złotniczego, elektrotechniki, kowalstwa i ślusarki samochodowej.

Wystawa ZO daje doskonały obraz bogatej wytwórczości rzemieślniczej oraz umożliwia porównanie jej z produkcją państwową i spółdzielczą, wobec których rzemiosło stanowi czynnik uzupełniający. (awo)

Kalendarzyk

Piątek, 20 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Bernarda, Krzysztofa.
Słowiański: Sobiesława.

ŁÓDŹ

Redakcja i Administracja „IKP“ Łódź, Piotrkowska 66 (w podw.) tel 153-44
Administracja przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż luźną IKP

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Panna - mężatka. **Lutnia** Cnotliwa Zuzanna. **Osa:** „Rozkoszna dziewczyna“ — Benatzky'ego, **Bagatela:** Musisz być moją. **Powszechny TUR:** Żabusia. **Teatr Wojska Polskiego, Gęsie Pióro, Syrena** — nieczynne.

Muzeum Miejskie: Przyrodnicze (park Sienkiewicza) — otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt — od godziny 10 do 17, Sztuki (Płk. dr Więckowskiego 36) — otw. codz. w godzinach od 10—17.

REPERTUAR KIN

Adria: Rosanna z 7 księżyców, **Bałtyk:** Synowie, **Bajka:** Przygody Nasredina, **Gdynia:** nieczynne, **Hel:** Progr. aktualności kraj. i zagr. oraz Kobieta sama, **Muza:** 800-lecie Moskwy, **Polonia:** W pogoni za mężem. **Przedwiośnie:** Dragonwyck, **Robotnik:** Miłość na lekarstwo. **Roma:** Monsieur La Souris. **Rekord:** Belita tańczy, **Stylowy:** Tajemnica nocy wigilijnej, **Świt:** Konwój, **Tęcza:** Zaklęta narzeczona, **Tatry:** Miasto bezprawia, **Wolność:** Knock - out, **Zachęta:** nieczynne, **Fotoplastikon:** Japonia i Korea.

Muzeum w pałacu

KUTNO (W) W pow. kutnowskim znajduje się zabytkowy zamek z 15 w. w Oporowie, który zachował się do dziś w nadzwyczaj dobrym stanie. Po przeprowadzeniu prac renowatorskich i zabezpieczających Wydz. Kultury i Sztuki przystąpił do prac wstępnych nad zorganizowaniem tu ośrodka muzealnego.

Kto ma pierwszeństwo do otrzymywania przydziału mieszkań?

ŁÓDŹ (W) Otrzymanie w Łodzi mieszkania nie jest rzeczą łatwą, toteż spraw kwaterunkowych, leżących dotychczas niezałatwionych jest w urzędach wielka ilość. Okazało się jednak, że dotychczasowy trzyosobowy stan komisji jest za szczupły, gdyż ilość podań jest zbyt wielka. W tej chwili nierozpatrzonych podań z roku ub. jest 425, z r. b. 356.

MRN chcąc usprawnić działalność komisji powiększyła jej stan osobowy do 6 osób. Jednocześnie na ostatnim posiedzeniu MRN zatwierdzono uchwałę mówiącą, że pierwszeństwo w otrzymywaniu przydziału na mieszkanie mają: przede wszystkim bezdomni, następnie półbezdomne rodziny, dalej ci, którzy wprawdzie posiadają mieszkanie, ale nie odpowiada ono ustalonym normom bytowania, w końcu wszyscy inni mieszkańcy.

Taka kolejność pierwszeństwa przydziału lokali mieszkalnych podyktowana jest koniecznością zapewnienia mieszkań rodzinom bezdomnych, których mieszkania uległy zawaleniu się. W tej chwili Łódź posiada tego rodzaju osób 890.

Sprawy targowisk

ŁÓDŹ (W) Zgodnie z planami zabudowy m. Łodzi nastąpi wkrótce likwidacja targowiska przy Wodnym Rynku, ponieważ jak wiadomo pl. Zwycięstwa przeznaczony został na reprezentacyjną dzielnicę Łodzi. Wydział Planowania Z. M. wraz z Wydz. Targowisk opracowuje obecnie projekt nowego targowiska nie wiadomo jednak jeszcze dotąd gdzie ono powstanie. Istnieje projekt urządzenia tego targowiska za domami rodzinnymi w pobliżu boiska ŁKS, przy czym wejście było by od ul. Wodnej ale co do tego projektu Zarząd Miejski ma pewne zastrzeżenia.

Obecnie dobiega końca odbudowa hali targowej przy ul. Kościelnej 6. W tej chwili wykonywane są już szczegóły wnętrza. W nowej hali 2 piętra zajmie Centrala Tekstylna, przemysł drzewny otrzyma 2 sklepy. PSS 1 sklep, skórzany 3, a chemiczny i ceramiczny po jednym.

Komisja MRN przy OUL

ŁÓDŹ (W) MRN powołała komisję, do kompetencji której należeć będzie współpraca z OUL w celu wytypowania potrzebnych miastu nieruchomości opuszczonych i poniemieckich.

Reorganizacja powiatu

PIOTRKÓW TRYB. (k) Władze powiatowe opracowały plan reorganizacji powiatu, przewidujący zmniejszenie ilości gmin z 21 do 18, a gromad do liczby 390. Nowy podział opracowany został na racjonalnych podstawach gospodarczych. Część gmin Chabielice i Kluki włączona zostanie do powiatu łaskiego.

Budowa dróg w pow. Radomsko

RADOMSKO (k) Budowa dróg w powiecie trwa intensywnie. W większości gmin dobra nawierzchnia położona zostanie w ilości po dwa km w każdej. Z ogólnej długości 150 km dróg całkowity remont przeprowadzony zostanie na 16 km, z czego większość już jest ukończona.

100 tysięcy złotych dla łódzkich junaków SP

ŁÓDŹ (W) Na ręce MRN wpłynęło pismo informujące, że w dn. 26 bm. zakończy pracę drugi turnus „SP“, który pracował przy odbudowie portu w Szczecinie. Junacy wykonali dotychczas 400 proc. planu prac. Wśród młodzieży „SP“ znajduje się 12 łódzkich przodowników pracy.

MRN chcąc wynagrodzić wysiłek i ofiarność młodzieży, przeznaczyła sumę 100 tys. zł na ufundowanie nagród dla dzielnych junaków.

MRN zatwierdziła plan inwestycyjny na rok 1949

ŁÓDŹ (W). Na ostatnim posiedzeniu MRN obradowała nad planem inwestycyjnym na rok 1949.

Komisja planowania z ramienia MRN, oraz Wydział Planowania Przestrzennego i Biuro Reg. CUP opracowały plan najniezbędniejszych inwestycji, których wykonanie wyniosło by 2.556.000 tys. zł. Ponieważ jednak gminie miejskiej Państwo przyznało limity w wysokości tylko 703.225 tys. zł, powstała konieczność zestawienia tytułów inwestycyjnych w realnych granicach finansowych. Drugi plan zamyka się sumą 1.304.961 tys. zł. Pokrycie różnicy między sumą limitów, a sumą potrzeb na realizację inwestycji w kwocie 601.736 tys. zł zależne od wysokości środków własnych i innych źródeł finansowych, które objęte będą budżetem nadzwyczajnym gminy, zatwierdzonym przez Radę Państwa.

Najpoważniejszą pozycją planu są sumy inwestycyjne na wodociągi i kanalizacje. Prez. E. Stawiński w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę stwierdził, że Zarząd Miejski czyni wszystko, aby naprawić to, co jest wynikiem rabunkowej gospodarki kapitalistycznej na tym odcinku. W tym roku zostaną wywiercone w Łodzi dwie studnie głębinowe w dzielnicach Łodzi pozbawionych wody, w roku przyszłym powstaną dwie następne studnie. Nie rozwiązuje to oczywiście całkowicie tego palącego zagadnienia, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że zaopatrzenie Łodzi w odpowiednie ilości wody to nie tylko koszty rozbudowy rur wodociągowych, które by doprowadzały wodę z Pilicy czy Niebieskich Źródeł, ale również o wiele bardziej kosztowne zainstalowanie urządzeń wodociągowych w domach. Realizacja tych planów wymagałaby nakładu 7 miliardów zł, jest więc rzeczą jasną, że rozwiązanie tej sprawy odbyć się może tylko w skali gospodarki ogólnopaństwowej.

Na inwestycje w gazowni ustalono sumę 139 milionów zł. Gazownia istnieje bowiem od 79 lat, potrzebuje więc konserwacji. Dotychczas korzysta z dobrodziejstwa gazu 1,6% ludności miasta, przeważnie robotniczej. Chodzi więc o zwiększenie produkcji gazu, a co za tym idzie podniesienie rentowności przedsiębiorstwa i zmniejszenie ceny za gaz.

Pozycja „ulice i mosty" wynosi 185.194 tys. zł. Ponieważ zaledwie 30% ulic jest zabrukowanych, suma ta przeznaczona została na najniezbędniejsze prace drogowe w dzielnicach robotniczych, zakup sprzętu, oraz budowę przepustu betonowego na rzece Brzozie i budowę mostku betonowego na rzece Jasieni. Nawierzchnię granitową otrzyma w przyszłym roku 3.01 km naszych ulic.

W budownictwie oświaty przeznaczono 134.500 tys. zł na budowę 3 szkół podstawowych na Karolewie, przy ul. Wólczańskiej, oraz przy al. Unii, oraz przedszkola na Chojnach. Na wykończenie gmachu miejskiej biblioteki publicznej przewidziano 14 mil. zł.

Do ważniejszych pozycji inwestycyjnych należą jeszcze: 94 miliony zł na budowę hali uboju trzody chlewnej i cieląt, oraz odbudowę hali sprzedaży żywca, oraz 122.400 tys. zł dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na rozbudowę linii tramwajowych.

Opieka nad matką i dzieckiem w Łodzi

Łódź, w sierpniu.

Opieka nad matką i dzieckiem sprawowana przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego opiera się na szeregu instytucji, dożywianiu i akcji szczepień.

Tak więc przez Wydział prowadzone są: poradnia dla kobiet ciężarnych, i dla niemowląt, stacje opieki nad matką i dzieckiem, poradnia dla badań klinicznych, zbiornica mleka kobiecego, oraz dla starszych dzieci (w wieku szkolnym) — 16 gabinetów lekarskich szkolnych, z których korzysta młodzież 146 szkół powsz.

W ciągu II kwartału rozdzielono duże ilości artykułów spożywczych. Dzieci do lat trzech otrzymały ogółem ponad 10 tysięcy puszek mleka pełnego, przeszło 63 tys. kg mleka chudego. Matkom rozdano 6.518 kg smalcu, 11.694 kg margaryny, 21.592 kg mięsa końskiego, 1.936 kg mięsa wieprzowego, 4.951 kg tranu i 6.180 kg mydła.

Niemowlęta zaopatrywane były w dobre mleko za pośrednictwem kuchni mlecznej i zbiornicy mleka kobiecego, która w ciągu II kwartału br. zebrała 674.870 g mleka, z którego wydano dla niemowląt 44.282 porcje.

Szeroko stosuje się także szczepienia ochronne. W omawianym okresie Wydz. przeprowadził 8.926 szczepień dzieci i noworodków przeciw ospie. Akcja doustnego szczepienia przeciw gruźlicy obejmuje coraz większą ilość dzieci. Na 1313 urodzonych w maju dzieci szczepieniu temu poddano 1.169.

Dzieci z konieczności stykające się z osobami chorymi na gruźlicę (w rodzinie) otaczane są specjalną opieką. Około 130 takich dzieci przebywa na koloniach Tow. Kolonii Letnich, około 900 zaś wysłanych zostanie do prewentoriów w Rabce, Łagiewnikach i Miłkowie.

Ze zdrowiem matek i dzieci łączy się sprawa badań przedślubnych, których dokonuje specjalna poradnia. Zezwolenia wydane przez tę poradnię gwarantują rodzicom przyjście na świat zdrowych dzieci. W II kwartale br. poradnia ta dokonała 266 badań klinicznych i wydała 120 zezwoleń na zawarcie związków małżeńskich.

Aby zapobiec śmiertelności wśród dzieci Zarząd Miejski uruchomił przy stacjach opieki nad matką i dzieckiem specjalne punkty, finansowane przez Min. Pracy i O. S. w wysokości 2 mil. zł miesięcznie. Jak wiadomo stacji tych istnieje na terenie m. Łodzi 10, które od kwietnia prowadzą akcję opiekuńczą nad matką ciężarną i dzieckiem od 0—3 lat.

Na skutek nowej akcji rozpoczęto w stacjach rejestrację matek ciężarnych, którym na podstawie wywiadu społecznego przyznaje się pomoc materialną. Do 1. 8. zgłosiło się 300 matek, z tej listy zakwalifikowano do udzielania pomocy 100. Matki te otrzymają talony na bezpłatną żywność, wyprawki dla niemowląt, zasiłki pieniężne, a w niektórych wypadkach nawet wózki dziecięce.

Z kroniki wypadków i przestępstw

ZA OSZUSTWO polegające na podawaniu się za urzędnika gazowni i wyłudzenie od Szymańskiego zam. przy ul. Dr Próchnika 50 kwoty 600 zł zatrzymany został mieszkaniec Milanówka — H. Sikora.

PRZY UL. ST. JARACZA 7 zatrzymano St. Jankowską za dokonywanie kradzieży na szkodę swej matki i sąsiadów.

ZA ZNIEWAGĘ MILICJANTA zatrzymano M. Adamiaka, zam. przy ul. Wschodniej 35.

JÓZEF ŻARSKI zam. przy ul. Tuszyńskiej 11 zatrzymany został za dokonaną na szkodę PZPB nr 4 kradzież 35 m kretonu.

ZDĄŻAJĄC OSOBOWYM SAMOCHODEM do pożaru w Górnej Grabinie komendant łódzkiej straży pożarnej płk. poż. A. Biedroń-Kalinowski uległ wypadkowi samochodowemu, w wyniku którego doznał ran twarzy, rąk i nogi.

W ZABUDOWANIACH J. Patory w Górnej Grabinie wybuchł pożar. Spaliły się budynki gospodarcze z tegorocznymi zbiorami.

Co czynić, aby otrzymać części i akcesoria samochodowe?

ŁÓDŹ (k) W numerze 218 podaliśmy informację dla właścicieli samochodów, którzy reflektują na nabycie części zamiennych i akcesoriów dla samochodów zagranicznych marek.

W uzupełnieniu tej wiadomości podajemy, że w celu otrzymania na rok 1949 części zamiennych i akcesorów do wymienionych we wspomnianym numerze IKP typów samochodowych należy do 1 września br. złożyć w dyrekcji Centr. Handlowej Przem. Motoryzacyjnego „Motozbyt“ (Warszawa, ul. Mazowiecka 13) zamówienie w dwóch egzemplarzach. Zamówienia te składać należy na każdy typ oddzielnie z podaniem numerów katalogowych i ilości części w sztukach. (z braku katalogów można składać zamówienia bez podania numerów katalogowych, jednak w takich wypadkach należy bardzo dokładnie określić każdy typ samochodu podając: model, rok produkcji, tonaż, pochodzenie i zespół samochodu, zespół silnika, wał korbowy, panewki wału korbowego, tłok kompletny, zawór ssący, zawór wydechowy itp. Przy tłokach podać należy nadmiar np. tłok kompletny — nadmiar 0,5 mm itd.)

Ponieważ w większości wypadków sprawy związane z realizacją zamówienia wymagają omówienia i w interesie instytucji zamawiającej — wyjaśnień, zamówienia te należy składać osobiście względnie przez kompetentną osobę.

Układ na arkuszach zamówień winien być następujący: 1) silnik, 2) sprzęgło, 3) system paliwa, 4) chłodzenie, 5) elektryczność, 6) skrzynka przekładn., 7) skrzynka terenowa, 8) wały napędowe (Kardana), 9) oś przednia, 10) oś tylna, 11) hamulce, 12) koła, piasty, bębny, hamulce, 13) układ kierownicy, 14) rama i nadwozie, 15) resory i amortyzatory, 16) akcesoria i płyny.

Zamówienia niezłożone we właściwym czasie spowodują przerwę w dostawie części zamiennych.

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCE

DZIEPOLĆ (k) Aktu poświęcenia Domu Ludowego dokonał ks. z Dmenina, po czym odbyły się tradycyjne dożynki.

GM. DZIETRZKOWICE (sz) Wł. Szedek z Goli za maltretowanie Polaków skazany został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, jak i wydalenie z granic Polski.

= **NIEZNANICE** (k). P. Z. Hodowli Nasion wyprodukował w tym roku wysadki wysokiej jakości, nasiona buraka cukrowego i półcukrowego, białego oraz ćwikły. Obecnie rozpoczęto hodowlę buraków.

SKIERNIEWICE (k) Min. Oświaty przejęło opiekę nad 2 domami dziecka, w których znalazły schronienie sieroty po powstańcach warszawskich.

WALKA z chorobami wenerycznymi

ŁÓDŹ (k) Akcja bezpłatnego leczenia chorób wenerycznych w Łodzi rozwija się pomyślnie. Ruch w przychodniach przeciwwenerycznych wzrasta stale, gdyż chorzy na kiłę otrzymują penicylinę bezpłatnie.

Sukces tej akcji w znacznym stopniu zawdzięczać należy prowadzonemu przez referat wenerologiczny Wydziału Zdrowia wywiadowi na terenie całego miasta. Referat ten bada warunki higieniczne chorych, nie tylko pacjentów przychodni, ale także i chorych z US, PCK, ambulatoriów, kliniki dermatologicznej i ze szpitali. Szybkie leczenie przeprowadzają dwa ambulatoria (Tramwajowa 15 i Ks. Brzóski 81).

Z odcinka walki z chorobami płciowymi zanotować należy także uświadamianie społeczeństwa o skutkach tych chorób. Referat wspólnie z Tow. Przeciwwenerycznym zorganizował sekcję prelegentów, wygłaszających odczyty w szkołach, fabrykach i organizacjach młodzieży. Niestety OKZZ nie wykazuje dla tej akcji należytego zrozumienia.

Dużej natomiast pomocy w akcji tej udziela prasa. Zamieszczane przez nią chętnie artykuliki propagandowe spełniają swe zadanie, a praktyczne korzyści społeczeństwa wypływają z informacji o adresach i godzinach przyjęć w ambulatoriach i przychodniach przeciwwenerycznych.

OGŁOSZENIE.

Szkoła Inżynierska w Szczecinie przyjmuje od dnia 15 sierpnia do 28. 8. br. wpisy na I-szy rok studiów Wydziału Mechanicznego, Elektrycznego, Architektury, Lądowo-Wodnego i Chemicznego

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa dojrzałości matura licealna oraz zdanie egzaminu wstępnego, obejmującego prace na temat związany z kierunkiem studiów, egzaminu z matematyki, fizyki i nauki o Polsce współczesnej.

Ubiegających się o przyjęcie na Wydział Chemii, obowiązuje egzamin z chemii zamiast egzaminu z fizyki. Na Wydział Architektury obowiązuje również egzamin z rysunku odręcznego.

Do podania należy dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości w oryginale, dokument wzgl. odpis dokumentu wojskowego, 3 fotografie, świadectwo moralności, w wypadku gdy była przerwa w nauce.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Rektoratu codziennie w godzinach urzędowych od 10 do 12-tej. (07638

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego w Szczecinku, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę szopy drewnianej przy Fabryce Przemiału Torfu w Wielanowie na dzień 31 sierpnia 1948 roku.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe otrzymać można w Oddz. Budownictwa Dyrekcji L. P. Okr. Bałtyckiego w Szczecinku, ul. Kościuszki Nr 22, pokój 68 w godzinach urzędowych, tamże plany do wglądu.

Oferty w 2-ch kopertach z wewnętrzną zalakowaną bez znaku firmy z napisem na zewnętrznej stronie koperty: „Oferta na budowę szopy w Wielanowie" składać należy do skrzynki ofertowej w gmachu Dyrekcji L. P., pokój 68, lub pocztą pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Bałtyckiego w Szczecinku do dnia 31. 8. 1948 r. godz. 10-tej.

Materiał drzewny do budowy szopy dostarcza zleceniodawca.

Do oferty należy dołączyć:

1. kwit na złożone w Narodowym Banku Polskim Oddz. Szczecinek, na rachunek żyrowy Dyrekcji L. P. wadium w wysokości 2% sumy oferowanej z zaznaczeniem, że wadium dotyczy „budowy szopy w Wielanowie",
2. zaświadczenie o rejestracji firmy,
3. podpisane warunki obowiązujące oferenta,
4. zaświadczenie o wpłaceniu P. O. Kraju.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 sierpnia 1948 r. o godz. 11-tej.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, uznanie, że przetarg nie dał wyniku, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. (07660

SPRZEDAŻ

Pracownia

krawatów, koszul i szali F-ma **Krawat Polski** poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137—07. (07616

Z powodu

wyjazdu sprzedam w 50% względnie w całości mechaniczną wytwórnię torebek papierowych, na chodzie. Wiadomość Łódź, ul. Pabianicka 18. Zakład Ślusarski godz. 16—18. (07585

Materace

poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów, wysyła odwrotnie na zamówienie W Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel 36-31 (06561

Sprzedam

gazowy palnik do palenia kawy zapęd elektryczny. J. Sartowski Kościerzyna. (07645

Dom

piętrowy, restauracja, bez lokatorów sprzedam. Chodzież, Zamkowa 5. (07643

Sprzedamy

2 kotły parowe bez armatur 6 atm., pow. ogrzew. każdego 45 m kwadr. Zgłoszenia: „LAZUR" Wytwórnia Chemiczna Sp. z ogr. odp., Toruń, Grudziądzka 84, tel. 735. (07651

Skład bławatniczo-

galanteryjny, towarem, centrum Torunia sprzedam. Zgłoszenia: Żeglarska 21 m. 2a. (07650

Sprzedamy

samochody Borgwardy 4 tonowe. 1 Diesel — 1 benzynowy oraz przyczepkę wywrotkę, nowe ogumienie. Gdynia, Śląska 30. (07649

OKAZJA

Z powodu choroby odstąpię hotel-restaurację, sala dancingowa, 20 pokoi w letniskowym, portowym mieście. Oferty pod 150 „Czytelnik" — Szczecin. (07658

Sprzęt

sportowy D/SP Jan Pujdak i Ska— Łódź, Piotrkowska 83. (07177

Samochód

osobowy DKW okazyjnie sprzedam Bydgoszcz, Dworcowa 56. 4441

WOLNE POSADY

Chłopak

potrzebny. Niklownia, Bydgoszcz, ul. Garbary 17. (4439

Potrzebna pielęgniarka.

PCK Oddział w Toruniu, Plac św. Jana 3 poszukuje dyplomowanej pielęgniarki po dwuletniej Szkole pielęgniarskiej PCK (z okresu 45/48) jako kierowniczki Kursów dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego i innych. Warunki według umowy. Podanie wraz z życiorysem i odpisem dyplomu należy kierować pod adresem jak wyżej do dnia 31 sierpnia 48 r. Odpisy dyplomów będą zwrócone nawet w razie nieuwzględnienia. (07646

Samodzielna

siła rzeźnicka — dobry fachowiec potrzebny zaraz. Oferty IKP Toruń „30". (07594

Specjalista

galanterii skórzanej oraz czeladnik rymarski potrzebni. Sopot, Reymonta 6. Wytwórnia Pasów Napędowych. (07647

Ślusarz-mechanik

od obsługi automatu potrzebny. „Steno", Bydgoszcz, M. Focha 10 4438

Prasowacz

mechaniczny, dobry, zarobi do 25.000 zł miesięcznie w Praini Włoskiej, Warszawa, Marszałkowska 48. (07652

Potrzebni —

damski fryzjer, fryzjerka, dobre siły, gwarancja. Gdynia, Starowiejska 19. Gorzelański. (07648

RÓŻNE

Przybłąkała

się przed paru dniami suka, czarna, łapy białe. O ile do dnia 21 sierpnia rb. nie zgłosi się właściciel będę uważać za własność. Elbląg, ul. Robotnicza 236 07657

UNIEWAŻNIENIA

Prokurator

Sądu Apelacyjnego w Toruniu unieważnia legitymację służbową nr 119, wystawioną na nazwisko Łucjana Jezierskiego, wiceprokuratora p. o. Prokuratora Sądu Okręgowego w Chojnicach, z datą 1 czerwca 1948 r. 07656

Unieważniam

kartę rowerową 576203. Witold Kierel, Czarne, pow. Człuchów. 4440

Unieważniam

zgubioną legitymację nr 506, wydaną przez Urząd Wojewódzki Pomorski, na nazwisko Bronisława Michniewicz. (4444

MATRYMONIALNE

Samotna,

bezdzietna wdowa po czterdziestce posiadająca wykształcenie średnie i zawodowe oraz trzypokojowe mieszkanie pozna inteligenta, wzrost wysoki — średnie, do lat 50-ciu. Oferty IKP — Toruń „193". (07644

Urzędnik

na państw. posadzie, lat 30, szatyn, 174 cm, pozna w celu matrymonialnym inteligentną pannę przystojną, zdrową, wysoką, muzykalną (pianino), dobrze zbudowaną. Zgłoszenia możliwie z fotografią, za zwrot ręczę słowem honoru. Wąbrzeźno, Agentura IKP, Wolności 3. (07655

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 20 sierpnia 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 7.05 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka poranna. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni Jana Sibeliusa w wyk. J. Hupertowej — mezzo-sopran. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Kompozytor tygodnia — Franciszek Liszt. 14.50 Pogadanka z cyklu „Wczasy i wycieczki" 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Chrońmy przyrodę ojczystą — pogadanka dla młodzieży. 15.45 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni w wyk. zespołu wokalnego PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Zwiedziłem Wystawę Ziem Odzyskanych — montaż dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 19.10 Nowe poglądy na leczenie raka. 19.15 Moniuszko — opera w 3 aktach. 21.30 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD

17



49. **Banda białych rozbitków nie ustawała w wysiłkach doprowadzenia dzieła cywilizacji na wyspie do końca. Spętawszy pracowitego i posłusznego węża boa, spoili go bardzo mocnym rumem.**

50. **Harce, które wyprawiał pijany olbrzym, wprawiały ich w dobry humor, Pigmejom natomiast napędziły niemałej trwogi tak, że się pochowali w krzakach i dziuplach.**

Rys. **Kazimierz Grus**

51. **Król, dostawszy się w kłęby szalejącego stwora, zaledwie uszedł z życiem, poniósłszy na żebrach i brzuchu spore obrażenia. Stracił przez to w oczach swych poddanych wiele ze swego majestatu.**

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481. 652